

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

W piątek posiedzenie Sejmu i Senatu

NADZWYCAJNA SESJA KONSTYTUJĄCA I REGULAMINOWA.

Warszawa. — Wczoraj po południu Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał zarządzenia o zwołaniu Sejmu i Senatu na pierwsze posiedzenie na piątek, dnia 4-go października.

Zarządzenia brzmią:
Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sejmu.

Na podstawie art. 12 pkt. b) i c) ustawy konstytucyjnej zwołuje Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 4 października 1935 r. godz. 10, otwierając z tym dniem sesję nadzwyczajną dla ukonstytuowania się Sejmu i uchwalenia regulaminu.

Warszawa, 30 września 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady ministrów

(—) W. Ślawek.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Senatu.

Na podstawie art. 12 pkt. b) i c) usta-

Wybory w Kłajpedzie

Niemcy zdają nowych wyborów pod kontrolą międzynarodową.

Kłajpeda. — Wobec przedłużenia terminu głosowania do poniedziałku i skomplikowanego systemu obliczania głosów wyniki wyborów wiadome będą prawdopodobnie dopiero w końcu bieżącego tygodnia.

Kłajpeda. — Litewska agencja telegraficzna „Elta“ ogłosiła komunikat, z którego wynika, że po zamknięciu głosowania w pierwszym dniu na terenie całego kraju kłajpedzkiego oddało głosy 60 procent uprawnionych, w niektórych obwodach głosowało prawie 80 procent, a nawet 100 procent.

Niemieckie koła kłajpedzkie utrzymują, że cyfry te nie są ściśle. Poza tym koła te informują, że w czasie wyborów miały miejsce różne wyroczenia niezgodne z przepisami wyborczymi i że w posiadaniu biura wyborczego partii niemieckiej „Einheitsliste“ są liczne zaalenia na nieformalności, których mieli się dopuścić litewscy urzędnicy. Z tych powodów wydaje się być pewne, że Niemcy, chociażby wybory wykazały wzrost głosów niemieckich, będą domagali się unieważnienia wyborów i przeprowadzenia nowych pod kontrolą międzynarodową. Źródła niemieckie wiadomość tę potwierdzają.

PRZEDSTAWICIELE TRZECH MOCARSTW W KŁAJPEDZIE

Kłajpeda. — Przybył do Kłajpedy włoski konsul generalny w Gdańsku min. de Lieto. Bawią również w Kłajpedzie: charge d'affaires poselstwa angielskiego w Kownie Preston oraz sekretarz poselstwa francuskiego Neyrac. Przedstawiciele państw sygnatariuszy objechali każdy z osobna teren wyborczy, witani wszędzie serdecznie przez wyborców i członków komisji. Wieczorem przedstawiciele państw sygnatariuszy odbyli wspólną naradę.

O czym rozmawiali min. Beck i p. Lozorajtis?

Ryga. — Z Kowna donoszą: Korespondent „Elty“, omawiając rozmowy ministra Lozorajtisa z poszczególnymi ministrami państw obcych w sprawie Kłajpedy, porusza również treść rozmowy, jaką litewski minister spraw zagranicznych odbył z ministrem Beckiem. Korespondent twierdzi, iż w dniu 21 września obiegła Genewę pogłoska, iż rząd polski oświadczył Niemcom, że nie ma nic przeciwko zakusom niemieckim na Litwę. — Pogłoska ta znalazła swoje echo w londyńskim „Timesie“.

Jak się dowiadujemy — pisze genewski korespondent „Elty“ — minister Beck w rozmowie z litewskim ministrem spraw zagranicznych stanowczo zaprzeczył tej informacji, podobnie jak to uczynił na konferencji z delegatem angielskim.

wy konstytucyjnej zwołuje Senat na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 4 października 1935 r. godz. 16, otwierając z tym dniem sesję nadzwyczajną dla ukonstytuowania się Senatu i uchwalenia regulaminu.

Warszawa, 30 września 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady ministrów

(—) W. Ślawek.

ANGLJA NIE CHCE ODDZIELNYCH ROKOWAŃ Z WŁOCHAMI

Londyn. — W związku z sugestją włoską, że Rzym jest gotów rokować z Anglią pisze Press Association, że rząd angielski już przed miesiącami zwrócił rządowi włoskiemu uwagę na niebezpieczeństwo kursu, jaki uprawiają Włochy z Abisynią.

Poruszona sprawa jest sprawą Ligi Narodów a nie żadną sprawą angielsko-włoską. Niema najmniejszego widoku, by rząd angielski zgodził się wyjąć spór z rąk Ligi Narodów i osobno nad nim rokować.

Ważne decyzje zapadły

PRZED ZNIŻKAMI CEN, PŁAC I TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa. — Jak można było wnieść zarówno z przemówienia ministra Zawadzkiego w Genewie, jak i z artykułów p. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej“, zapadła już decyzja utrzymania, a nawet wzmocnienia kierunku deflacyjnego w polityce gospodarczej rządu

Ostatecznym potwierdzeniem tych przyszeżeń są uchwały Rady ministrów, a w szczególności projektu dekretów, prze dłużających tak zwany okres karencji dla długów rolniczych, oraz moratorium dla długów hipotecyjnych. Oba dekryety mają charakter wybitnie deflacyjny — zmniejszając obciążenia rolnictwa i własności nieruchomości miejskiej na okres 3-ch względnie 2-ch lat.

Wyjaśnić należy, że pod karencją rozumie się okres, w którym spłata kapitału nie obowiązuje dłużnika.

Obecnie należy spodziewać się dalszych zarządzeń deflacyjnych, a w szczególności:

1) obniżenia niektórych sztywnych cen, lub nawet rozwiązania niektórych karteli,

2) obniżki poborów pracowników państwowych,

3) rozszerzenia ustaw odłożeniowych dla spółdzielni mieszkaniowych,

4) akcji, mającej na celu przeprowadzenie dalszych obniżek cen elektryczności, gazu i t. p.,

5) przerobienia rozważanych obecnie projektów zniziek taryf kolejowych w kierunku większego obniżenia stawek.

Całokształt tych spraw będzie załatwiony dopiero przez nowy rząd. Moratorium dla długów rolniczych i hipotecyjnych miejskich musiało być przedłużone wcześniej, gdyż 1 października upływa termin płatności tych długów.

Wolno się jednak domyślać, że decyzje w tych sprawach powzięte zostały na podstawie ustaleń zasadniczych wytycznych polityki gospodarczej, których przeprowadzenie będzie niezależne od tego, w czyich rękach spocznie kierownictwo prac gospodarczych rządu.

Niemcy rozpoczynają atak dyplomatyczny

CHCĄ WYKORZYSTAĆ ZAMIESZANIE, WYWOŁANE WOJNA WŁOSKO-ABISYŃSKĄ.

Paryz. — W paryskich kołach oficjalnych mówią o wielkiej ofensywie dyplomatycznej Niemiec, która ma się rozpocząć w momencie nieuchronnego wybuchu wojny włosko-abisynijskiej. Wedle ostatecznych informacji bowiem, we wtorek ma ogłosić Abisynia powszechną mobilizację, a we środę rozpocznie Włochy operacje wojenne.

Punktem wyjścia przewidywań francuskich jest wizyta Ribbentropa w Brukseli oraz zamierzenia jak twierdzą pogłoski francuskie — podróz jego do Warszawy. Podkreślają, że równocześnie bawi w Berlinie premier węgierski dr. Gombós, który następnie ma podobno wyjechać do Rzymu.

W Paryżu sądzą, że inicjatywa Niemiec chce wykorzystać zamieszanie, wywołane wojną włoską-abisynijską i zmierza do

przegrupowania politycznych sił Europy. Do czego więc zmierzają Niemcy? Otóż wedle poglądów francuskich sfer oficjalnych, Niemcy przygotowały się do wystąpienia z inicjatywą zawarcia szeregu nowych układów dwustronnych na wzór polsko-niemieckiego paktu o nieagresji.

Przewidując się więc tutaj, że Niemcy zamierzają zaproponować Francji, Anglii i Włochom podobnie, jak i Belgii zawarcie w miejsce paktu kartańskiego, układu o nieagresji na wzór układu polsko-niemieckiego.

Nie przesądzać niczego, należy zanotować, że równoległe do głębszych przeobrażeń politycznych, jakie zapoczątkuje zapewne wybuch wojny włosko-abisynijskiej, można się liczyć w najbliższej przyszłości z niespodziankami dyplomatycznymi, wynikającymi z inicjatywy Berlina.



Wakacje prezydenta Roosevelta.

Prezydent Roosevelt, jeden z najpracowitszych ludzi Ameryki nieczesto może sobie pozwolić na krótkie wakacje. Najchętniej wolne dni spędza on u swej matki, albo też w małej posiadłości wiejskiej, w stanie Nowy Jork, gdzie wraz z małżonką i synem z upodobaniem oddaje się zajęciom campingowym.

Pancerniki angielskie przybyły do Aleksandrii

Kairo. — Do Aleksandrii przybyły pancerniki brytyjskie „Renown“ i „Hood“, lecz do portu nie weszły. U wejścia do portu zostały ustawione dalekonośne działa. W pobliżu Aleksandrii odbyły się manewry przy udziale floty i sił lotniczych. Wreszcie wejście do portu zostało ogrodzone stalową siecią, pozostawiono jedynie niewielkie przejście.

W samym porcie panuje duże ożywienie. Po ulicach przesuwa się ciężarówki, samochody pancerne, a nad portem krążą samoloty. Amunicja wyładowywana jest z pośpiechem. W ciągu ostatnich pięciu dni przybyło do Aleksandrii 170 samolotów.

Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny oświadczył, że dotychczas nie uczyniono nic celem zwiększenia armji egipskiej. Sytuacja na zachodniej granicy jest normalna. Włosi na granicy Cyrenajki przeprowadzili trzy rzędy drutów kolczastych, ażeby zabezpieczyć się od wtargnięcia Beduinów.

Ateny. — Prasa donosi, że okręty angielskie przedłużyły swój pobyt na wodach greckich na czas nieograniczony.

Wojska włoskie maszerują do granicy Abisynii?

Wiedzi. — Abisynijski ministerstwo wojny zawiadomiło w poniedziałek w południe wszystkich przedstawicieli prasy zagranicznej, że silne oddziały armji włoskiej wymaszerowały już z miejsca swego postoju w Asmada w kierunku granicy abisynijskiej.

Na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich zanosi się lada chwila.

Cesarz Abisynii odbył ze swemi doradcami ważne rozmowy.

Wedle dalszych doniesień żołnierze włoscy nie powrócą po ukończeniu wojny do Włoch lecz zostaną na terenie Abisynii jako kolonizatorzy.

Uchwały zjazdu ogrodników miejskich.

Poznań. — Po dwudniowych obradach zakończono w Poznaniu III ogólnopolski zjazd ogrodników miejskich.

Podczas zjazdu specjalna komisja uchwała kilka projektów, które następnie zostały by zmienione przyjęte. M. in. rezolucje te mówią, ażeby w miastach, liczących ponad 50.000 mieszkańców, ustalić formy zabezpieczenia zieleni miejskiej i podmiejskiej, oraz zwrócić się do zarządów miast, by utrzymywały specjalną hodowlę ptaków, uprawiających szkodliwe owady. Jedną z dalszych rezolucji podkreśla, że w budżetach miejskich przynajmniej 3 proc. powinno być przeznaczonych na ogrodnictwo miejskie.



Ziemia z Madery i pobołowski portugalski na kopiec Marszałka.

Charge d'affaires portugalski Vaz Sarařana w niedziele dnia 29 ub. m. zawiąził na Sowiniec urnę z ziemią z Madery, z miejsca, gdzie zamieszkiwał Marszałek Piłsudski oraz z Serra di Pilar, gdzie oddział Portugalczyków, nazwany dzięki swej waleczności Polakami z Sericy, walczył w roku 1822 o niepodległość Portugalii. Portugalia jest pierwszym krajem który oficjalnie składa ziemię swoja na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu fragment uroczystości pobrania ziemi.

TELEGRAMY

WYBORY I. MANEWRY.

Kowno. — Pewne kola litewskie twierdzą, że w związku z wyborami do sejmiku klajpedzkiego, które odbywały się nadal w ciągu poniedziałku, niemieckie władze wojskowe wydały nakaz przedłużenia manewrów w armii niemieckiej wzdłuż granicy litewskiej jeszcze na jeden tydzień.

M. S. „PIŁSUDSKI” OPUSCILI NOWY JORK.

Nowy Jork. — W niedzielę o godz. 1:ej według czasu nowojorskiego, a o godz. 7-mej według czasu warszawskiego, odpiłynął z portu nowojorskiego M/s. „Piłsudski”, serdecznie żegnany przez tysiące Polaków.

Podczas 4-dniowego postoju M/s. „Piłsudski” w porcie nowojorskim pobierano od zwiedzających statek po 25 centów, z czego 10 na fundusz marynarski, a 15 na fundusz stypendyjny im. Marsz. Piłsudskiego w fundacji Kościuszkowskiej.

Ogółem wzięto w tym czasie statek 12.000 ludzi. Zebrano więc na stypendjum 1.800 dolarów, a na fundusz marynarski 1.200 dolarów.

Prasa amerykańska, zarówno nowojorska jak i prowincjonalna, pełna była artykułów i szczegółowych opisów statku.

WYJAZD KONSULA WŁOSKIEGO.
Londyn. — Reuter donosi z Adyjs Abey, że poselstwo włoskie poleciło konsulowi w Harrarze Giardaniemu zamknąć natychmiast konsulat i wyjechać do Dżibuti. Konsul Giardani znajduje się już w drodze.

Stosunki francusko-angielskie

Tak zachowa się Francja wobec konfliktu na Morzu Śródziemnym?
Londyn. — Genewski korespondent „Manchester Guardian” donosi o ważnych rokowaniach, toczących się na podstawie komunikatu angielskiego do rządu francuskiego z czwartku ubiegłego tygodnia między Francją i Anglią.

Jeśli Francja odpowie pozytywnie na to zapytanie, pójdzie rząd angielski w popieraniu Francji jeszcze dalej, niż to zapowiedział z odpowiedzi na zapytanie francuskie z 10 września.

Pytanie angielskie odnosi się do stanowiska Francji na morzu Śródziemnym „w pewnych okolicznościach”.

Choćby Laval nie chciał dać tych zapewnień, o które prosił rząd angielski, krąży od niedzieli w dobrze poinformowanych kręgach francuskich zapatrywanie, że większość rządu francuskiego nie chce pominać tej sposobności do uzyskania ścisłej i wiążącej kooperacji z Wielką Brytanią.

Pewien miarodajny Francuz oświadczył korespondentowi, że odmowna odpowiedź francuska byłaby samobójstwem. Chodzi o najważniejszy od wojny wypadek w stosunkach francusko-angielskich. Rozgrzywka toczy się o całą przyszłość tych stosunków.

Korespondent donosi dalej, że dowiedział się z doskonałego źródła, iż Laval jeszcze raz żądał nadzwyczajnych gwarancji dla Austrii i Klajpedy. Poza temat żyć sobie francuski sztab generalny umowy z angielskim sztabem generalnym na miejsce umowy z włoskim sztabem generalnym w sprawie granic francusko-włoskich, ponieważ układ francusko-włoski będzie musiał być porzucony.

SPOTKANIE PREM. GOEMBOESA Z RIBBENTROPPEM.

Berlin. — Węgierski premier Gömbös w poniedziałek rano odwiedził w Ribbentropa w towarzystwie szefa Węgierskiego Biura Prasowego Mengela i osobitego adjutanta gen. Goeringa.

W południe premier Gömbös złożył wizytę min. Shachtowi, a następnie min. Göbbelsovi.

O godz. 13.30 minister spraw zagranicznych von Neurath podejmował premiera Gömbösa śniadaniem, w którym wziął udział premier pruski gen. Goering z małżonką, prezes Banku Rzeszy Schacht z żoną, sekretarz stanu Meißner oraz wyżsi urzędnicy niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

CZTERY WYROKI ŚMIERCI W OPOLU

Opole. — Sąd przysięgłych w Opolu na Śląsku niemieckim ogłosił wyrok, skazujący na karę śmierci obywatela czeskiego Menzla, oskarżonego o to, że w ub. roku zastrzelił przywódcę szturmówek narodowo-socjalistycznych w Opolu, Florka. Menzel, międzynarodowy ka-

siarz, karany 13 razy, który już 8 lat przesiadział w więzieniu, w listopadzie ub. roku włamał się do restauracji Piawskiej w Opolu, jednak został spłoszony. W czasie ucieczki zastrzelił Florka, który usiłował go zatrzymać.

Jest to już 4-ty wyrok śmierci w ciągu ostatniego tygodnia, ogłoszony przez niemiecki sąd przysięgłych w Opolu.

FILM POLSKI NAGRODZONY W WENECEJI.

Rzym. — Międzynarodowa komisja na trzeciej wystawie sztuki kinematograficznej w Wenecji przyznała Polsce za film „Dzień Wielkiej Przygody” nagrodę — puhar, ufundowany przez faszystowską konfederację narodową przemysłu.

PRASA ŁATEWSKA O ROZMOWACH POLSKO-LITWISKICH.

Ryga. — Korespondenci kowieński prasy ryckiej, omawiając rozmowy ministra Becka z Lozarajtisem w Genewie, piszą, że rozmowy te miały charakter wymiany poglądów na aktualne zagadnienia, dotyczące Polski i Litwy, a zwłaszcza w sprawie Klajpedy i stosunku Polski do Litwy.

Prasa litewska nie wierzy, że rozmowy Lozarajtis z min. Beckiem nie będą miały dalszych następstw. Należy dojść do wniosku, że litewski min. spraw zagr. po powrocie z Genewy do Kowna szczegółowo poinformuje swój rząd o rozmowach z min. Beckiem oraz o zagadnieniach, jakie były przedmiotem rozmów. Wtedy dopiero w Kownie zarządywane będzie dalszy plan rozwoju stosunków polsko-litewskich.

Powszechna mobilizacja

Depesza cesarza Abisynji do Rady L. N. Genewa. — Przewodniczący rady Ligi Narodów otrzymał od cesarza Abisynji depeszę następującej treści:

Silnie i stale przywiązana do pokoju, Abisynja będzie w dalszym ciągu współpracowała z radą Ligi Narodów nad po-

kojowaniem rozwiązaniem, zgodnym z postanowieniami paktu. Jak najpóźniej jednak zwracamy uwagę rady na coraz bardziej wzrastającą groźbę agresji włoskiej, mającą swój wyraz w ciągłej wysyłce wojsk i innych przygotowaniach, pomimo naszego pojednawczego stanowiska. Proszę radę o przedsięwzięcie wszystkich środków ostrożności dla przeciwdziałania agresji włoskiej, ponieważ okoliczności stały się takie, iż uchylibyśmy naszym obowiązkom, opóźniając dalej ogólną mobilizację, konieczną dla zabezpieczenia obrony naszego kraju. Mobilizacja nasza nie stanie w sprzeczności z wydanym po przednio rozkazem utrzymania wojsk naszych zdala od granic. Potwierdzamy naszą wolę ściślejszej współpracy z Ligą Narodów we wszelkich okolicznościach.

(—) Haile Selesie.

OGŁOSZENIE MOBILIZACJI W ABISYNIJ ODROZCZONE?

Londyn. — Korespondent Reutersa w Addis Abeba donosi, że chociaż cesarz podpisał dekret o powszechnej mobilizacji, jednakże ogłoszenie jego zostało wstrzymane na krótki okres czasu na prośbę pochodzącą z Ligi Narodów.

Aden. — Przez Dżibuti napływają do Adenu z Abisynji liczni misjonarze, kupcy hinduscy i inni uchodźcy rozmaitych narodowości.

Londyn. — Korespondent Reutersa w Addis Abeba donosi, że francuskie siły lotnicze w Dżibuti zostały poważnie wzmożone. W najbliższych dniach przybędzie ma do Dżibuti lotniskowiec „Beam”.

Neapol. — Odpiłynęło do Afryki wcho- dnie 7 statków z transportami wojskowymi.

WYBUCH POCISKU.

Praga. — Jeden z żołnierzy, manipulując pociskiem armatnim, wywołał wybuch, wskutek którego czterech żołnierzy zginęło na miejscu, a 2-ch zostało ciężko rannych.

Roslinny PUDER ABARID upiększa cerę

Doniosłe dekrety gospodarcze

OKRES „KARENCJI” DŁUGÓW ROLNICZYCH PRZEDŁUŻONO O 3 LATA, A MORATORJUM HIPOTECZNE — O 2 LATA.

Warszawa. — Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono kilka projektów dekretów Prezydenta R. P., a mianowicie: projekt rozporządzenia o przedłużeniu poboru 10-procentowego dodatku do podatku przemysłowego, projekt rozporządzenia o ustaleniu siedzib i właściwości terytorjalnej wyższych urzędów górniczych, oraz dwa projekty nowelizacji ustawodawstwa odłużeniowego.

Pierwszy z tych projektów wprowadza doniosłe zmiany do dekretu z dn. 24 października ub. roku o konwersji oraz uporządkowaniu długów rolniczych. Na mocy tego dekretu zawieszają się z mocy samego prawa do dnia 1 października 1938 r. wymagalność wszelkich długów rolniczych powstałych przed 1 lipca 1932 r., z wyjątkiem długów rolniczych wobec instytucji prawno-publicznych i instytucji kredytowych, do których stosuje się nadal dotychczas obowiązujące przepisy.

Obsługa długów w formie procentów, w wysokości ustalonej zeszlaczonym rozporządzeniem Prezydenta R. P. zostaje utrzymana.

W dniu 1 października powinni zatem rolnicy zapłacić odsetki od długów rolniczych, spłatę kapitału zaś rozpoczyna dopiero 1 października 1938 r. Moratorium dla długów rolniczych zostaje zatem przedłużone o 3 lata.

Następny projekt dekretu nowelizuje przepisy o urzędach rozjemczych. Rozszerza on prawa wierzycieli do żądania uchylecia przez urzędy rozjemcze ulg wprowadzonych dekretem przedłużającym moratorium.

Wreszcie uchwalono projekt o przedłużeniu moratorium dla długów hipotecznych.

Projekt ten przewiduje, że odsetki od długów hipotecznych na dalsze 2 lata obniża się o 6 procent rocznie, oraz odraża te płatności, które były objęte poprzednim moratorium, do dnia 1 października 1937 r., t. j. o 2 lata.

Przepisy te odnoszą się do długów hipotecznych nie rolniczych. Zaznaczyć należy, iż dekret wprowadzający moratorium hipoteczne nie dotyczy wierzycielności instytucji kredytu długoterminowe-

go, banków państwowych, spółdzielni kredytowych, gminnych kas pożyczkowo oszczędnościowych, instytucji ubezpieczeniowych, mających siedzibę w kraju, instytucji finansowych i ubezpieczeniowych, mających siedzibę zagranicą oraz zakładów ubezpieczeń społecznych.

Staranie o uchylene powyższego wyjątku, mającego bardzo duże znaczenie, nie zostało uwiecznione powodzeniem.

ZACHOROWAŁ REDAKTOR ZAJĄCZEK W BEREZIE KARTUSKIEJ.

Warszawa. — Jak donosi jeden z dzienników warszawskich, w Berezie Kartuskiej zachorował ciężko na płuca red. E. Zajaczek, działacz Stronnictwa Narodowego na Podhalu. Przewieziono go z Berez do szpitala w Kobryniu.

Członek „Legionu Młodych” skazany za obrazę p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. — Na ławie oskarżonych znalazł się w sądzie okręgowym b. urzędnik kolejowy — Tadeusz Przybyłowski, członek „Legionu Młodych”, oskarżony o dopuszczenie się obrazy P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przybyłowski prowadził z kilkoma kolegami z „Legionu Młodych” dysputę na temat polityczne. W pewnej chwili, kiedy dyskusja przybrała gorętszy charakter, urzędnik rzucił pod adresem Pana Prezydenta obelżywe słowo.

Własni koledzy zademonstrowali Przybyłowskiemu, zawiadamiając o przestępstwie prokuratora. Oskarżony przyznał się do winy, lecz jednocześnie wyjaśnił, że został źle zrozumiany i nie użył słów zarzucających mu w akcie oskarżenia. — Oświadczył również, że wystąpił już z „Legionu Młodych”, który wykazywał małą aktywność i nie przeciwstawiał się wypadkom, którym mógłby zapobiec. Na zapytanie sędziego czemu się trudni, powiedział: „podziękowałem za służbę państwową”.

W charakterze świadków występowali dawni przyjaciele polityczni Przybyłowskiemu. Zeznania ich nie były korzystne dla oskarżonego i sąd uznał winę Przybyłowskiemu za dowiedzioną i ska-

Kino „LUNA” Franciszka Gaal w filmie „VERONIKA” BENGALI

O tym obrazie, który ukazuje się w następnym programie w Kino-Teatrze „Luna”, Tyg. II. „Kino” pisze:
„Bengali” wyróżnia się radykalnym nawrotem do przeszłości i ruchu. Dwa osadniczych podziałki akcji kinowej. Nazwisko reżysera — Henry Hathaway — utrwalił się w pamięci kinomanów, jak nazwisko Sternberga po „Ludach podłami” i „Mamontowa” po „Wielkich ulicach”. Sposobem realizacji scen batalistycznych i traktowaniem pierwowzoru obrazu się twórcą „Bengali” na czołowie filmowców amerykańskich.

zał go na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

ZAMÓWIENIA RZĄDOWE.

Katowice. — Min. komunikacji zamówiło w przemyśle śląskim 1.700 sztuk obrobicy do parowozów i wagonów, wagi 650 tonn na sumę około 350 tys. zł.

Powołanie tymcz. rady m. Łódź

Łódź. — W poniedziałek dekretem p. ministra spraw wewn. na miejsce rozwiązanej rady miejskiej z wyboru powołano do życia tymczasową radę miejską, składającą się z 24-ch osób.

Tymczasowa rada miejska będzie miała charakter opiniodawczy, a jej obrady będą się toczyły niejawnie. Równocześnie dekretem p. ministra spraw wewn. powołany został drugi tymczasowy wiceprezydent miasta, którym został b. wicewojewoda wołyński Mikołaj Godlewski. Poza prezydentem pułk. Gładkiem, wiceprezydentami są: dotychczasowy inspektor samorządu woj. łódzkiego Kazimierz Kozłowski oraz mianowany ostatnio b. wicewojewoda Godlewski.

CHUSTKI PO 5—7 GR. ZA SZTUKĘ.

Łódź. — W ostatnich czasach wśród artykułów naszego przemysłu włókiennicze go, zakupowanych przez zagranicę, znajdują się chustki z fabryk łódzkich, produkowane na eksport i sprzedawane po niskich cenach, konkurując w ten sposób z podobnymi wyrobami japońskimi; uchodzącymi dotychczas za najtańsze. Chustki na eksport wyrabiane są po 5 do 7 gr. za sztukę.

ZNOW UCIĘCZKA WIĘZIÓW Z KORONOWA.

Bydgoszcz. — Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatniej ucieczki więźniów z domu karnego w Koronowie, a 27 ub. m. zanotowano podobny wypadek masowej ucieczki z tego samego więzienia.

Około godz. 4-ej nad ranem pewien mieszkaniec Koronowa spotkał na drodze kilku osobników w białym więziennym. Mieszkaniec ów natychmiast zawiadomił o tem zarząd więzienia, który też stwierdził, że o godz. 3-ej m. 30 rano ze wspólnej celi domu karnego, gdzie znajdowało się 47-miu więźniów — uciekło 6-ciu. Więźniowie ci wybili wpiery otwór w murze celi, następnie dostali się przez podwórze do przylegającego do muru rowu więziennych kościółka farnego. Do środka świątyni dostali się znowu przez twór w murze, a następnie przez okno uciekli na dwór. Zbiegami są: Józef Kawczyński, osiadający karę 3 lat więzienia, Stanisław Rowiński, Michał Wiczorkiewicz, Maksymilian Knitter, Władysław Krajewski oraz Edward Dominowski.

Zarządzone pościgi

Rachmistrz pułkowy sprzeniewierzył 350 tysięcy zł.

Łódź. — Odbył się tu proces przeciwko b. rachmistrzowi 31 p. strzelców kaniowskich Mikołajowi Kipianemu o sprzeniewierzenie 350 tysięcy zł. Kipiani był oficerem rezerwy i pracował w pułku w charakterze urzędnika kontraktowego. Też oskarżonego, 62-letni Józef Polmański, który pomagał żeciowi, wystawił fikcyjne rachunki na rzekomo dostarczone towary, zaś Kipiani dyskontował fałszywe kwity kasowe u osób prywatnych. Sąd skazał Kipianego na 4 lata więzienia.

MALY SKŁAD
dla specjalnego składu kawy i herbaty tylko w 2-giej Aleji w Częstochowie natychmiast poszukiwany.
Zgłoszenia uprasza się pod „WK 465” do: Tow. Rekl. Międzynarodowej, Katowice, Plac Marsz. Piłsudskiego 11.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Obrady nad budżetem m. Częstochowy

W ub. poniedziałek odbyło się drugie skolei posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone rozpatrzeniu budżetu m. Częstochowy na rok 1935/36. Posiedzenie otworzył p. prezydent Mackiewicz o godzinie 8-mej wiecz. w obecności 39-ciu radnych.

O uporządkowanie ul. Orlej.

Na wstępie przewodniczący prezydent Mackiewicz odczytał zgłoszony wniosek nagły Klubu P. P. S. o wysypanie szlaką ul. Orlej, łączącej Zawodzie z Rakowem, ulicą, tak bowiem odbywa się ruch ciężarowy przy przewożeniu wapna i kamieni a wskutek dołów i błota jest ona obecnie nie do przebycia. — Nagłośno wniosku uchwalono, odpowiedź zaś Magistratu, zgodnie z regulaminem, odłożona została do następnego posiedzenia.

Dalszy ciąg budżetu.

Przystąpiono do rozpatrywania na dalszym ciągu budżetu zwyczajnego po stronie dochodów.

Dział VI — opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego — 131,200 zł., w tem opłaty za korzystanie z terenów miejskich (zuzycie bruków) 105,000 zł., opłaty za prawo jazdy 22,000 zł., opłaty za prawo umieszczania plakatów na tablicach 1,200 zł., opłaty za korzystanie z biblioteki miejskiej — 3,000 zł.

W dyskusji r. Kanus (P. P. S.) postawił wniosek o zwolnienie od opłat rolników, przybywających na targ z drobnymi ilościami artykułów żywnościowych. W odpowiedzi p. prezydent zauważył, że istnieje trudność w odróżnieniu, czy przybywający na targ są przekupnikami, czy też rolnikami. — Sprawę tę dla zebrania bliższych danych pozostawiono do ponownego rozpatrzenia przy trzecim czytaniu budżetu i dział VI przyjęto.

O niższe dopłaty kan-wodociagowych.

Dłuższą dyskusję wywołał dział VII — dopłaty — 115,000 zł. Całą tę pozycję stanowią dopłaty wodociagowo-kanalizacyjne. Pierwszy zgłosił wniosek r. dr. Bram (Klub żyd.) o obniżenie tej pozycji do dawnej wysokości z 1932/33 r. t. j. do sumy 86,174 zł. W imieniu Kl. Nar. r. Blachnicki postawił wniosek o obniżenie dopłat do preliminowanej wysokości z ub. roku, t. j. 100,000 zł. Przeciwno zmniejszeniu dopłat wypowiedzieli się rr. Rumianek, Magnuski i inni z Bl. Gosp., natomiast r. Weksler (Kl. żyd.) zaznaczył, że dopłaty obciążają nie tylko właścicieli nieruchomości, ale i kupców, przyczem w Częstochowie oprócz 20 proc. od komornego za wodę i kanały pobiera się jeszcze i te dopłaty. Popierając wniosek o obniżenie dopłat do 100 tys. zł. r. Zarzecki (Kl. Nar.) zaznaczył, że dopłaty te pobierane są, jako udział Magistratu we wzroście wartości nieruchomości przez doprowadzenie do nich kanalizacji i wodociągów. W odpowiedzi p. prezydent Mackiewicz wyjaśnił, że jeżeli Częstochowa wydała 22 milj. zł. na wodociąg i kanalizację, to wzrost wartości nieruchomości wynosi 10 proc., t. j. około 2 i pół milj. zł., rozłożonych na 10 lat według określonego przez komisję wymiaru dopłat po 250,000 zł. rocznie. W 1931/32 r. wpłynęło z dopłat 21,742 zł., w r. 1932/33 — 86,174 zł., w r. 1933/34 — 204,012 zł. Wymiar wynosi 250,000 zł., preliminowane jest na 1935/36 r. — 115,000 zł., co należy utrzymać, a stosowane będą ulgi, jak dotychczas. — W głosowaniu za wnioskiem o obniżenie dopłat do 100,000 zł. oświadczyło się 15 głosów, wobec czego wniosek ten upadł. — Cały dział VII przyjęto w drugim czytaniu.

Memoriał o zniesieniu podatku od lokali 1-no i 2-u izbowych.

Dział VIII — udział w podatkach państwowych — 490,860 zł., w tem 15 proc. udział w podatku dochodowym 330,860 zł., udział w podatku od lokali 160,000 zł. W związku z tą ostatnią pozycją r. mec. Kulej w imieniu Klubu Nar. postawił wniosek w formie dezyderatu, do władz skarbowych o całkowite zniesienie podatku od wszystkich jedno- i dwuizbowych lokali, ponieważ często jest on niesięgalny od osób niezamożnych, zajmujących te lokale, a koszty egzekucyjne przenoszą same wymiary podatkowe. R. Dąbrowski (P. P. S.) atakując właścicieli nieruchomości za brak zrozumienia dla biednych lokatorów i stosowanie leksumji, twierdził, że wielu właścicieli

nieruchomości należy do obozu narodowego, poczem oświadczył, że P. P. S. też stawia wniosek o usunięcie podatku od lokali mniejszych. W krótkiej a mocnej odpowiedzi r. mec. Kulej podkreślił, że nie występował w imieniu właścicieli nie ruchomości, ale w imieniu Klubu Nar., który zgłosi szereg podobnych wniosków, a na ławach którego zasiadają w większości wcale nie właściciele domów, ale właśnie ci niezamożni lokatorzy, to też przemówienie r. Dąbrowskiego uważa za zwykłą demagogię. R. Sokala (Bl. Gosp.) wypowiedział się za przyjęciem wniosku w formie dezyderatu. W zakończeniu dyskusji p. prezydent Mackiewicz zaznaczył, że wpływy z tego działu są niezależne od Magistratu, który najwyżej może się odnieść z memoriałem do władz naczelnych. Uchwalono zalecić Magistratowi wysłanie memoriału o zniesieniu podatku od lokali jedno- i dwuizbowych, poczem cały dział VIII przyjęto.

O obniżeniu podatku od małych domków.

Dział IX — dodatki do podatków państwowych — 1,609,500 zł., w tem dodatki do państw. podatku od nieruchomości 600,000 zł., dodatki do podatku od placów budowlanych 35,000 zł., dodatki do podatku przemysłowego 760,000 zł., dodatki do podatku od spozycia 127,000 zł. i t. d.

Długa i ożywiona dyskusję wywołał wniosek, zgłoszony w imieniu Kl. Nar. przez r. mec. Kuleja, o obniżenie o 50 proc. dodatku do państw. podatku od nieruchomości jedno- i dwuizbowych. P. prezydent Mackiewicz zaznaczył, że uchwała formalna wymagać będzie zatwierdzenia ze strony min. spraw wewnętrznych, to też raczej należałoby ją powziąć w formie dezyderatu. Wniosek jest oderwany, nie wymienia bowiem sumy obniżki z całej pozycji 600,000 zł., obejmującej przecież nie tylko jedno- i dwuizbowe, ale wszystkie domy.

R. Kulisiewicz (P. P. S.) zauważył, że dodatki wprowadzone zostały uchwałą Rady Miejskiej z 1928 r., a więc Rada powinna mieć prawo je zmienić. W przemówieniu r. Zarzecki (Kl. N.) podkreślił, że Rada powinna zgłaszać nie dezyderaty, ale wnioski, gdyż inaczej zebrania Rady są zbędne. Jaka zaś suma wypłynie z obniżki o 50 proc. dodatków do podatku od jedno- i dwuizbowych nieruchomości, to Magistrat ma możność obliczyć.

R. senator Zbiński (Bl. Gosp.) zauważył, że jednak wnioskodawcy powinni dać cały materiał do dyskusji i wniosek umotywować, aby przekonać Radę danymi cyfrowymi, w tem stadium zaś sprawa jest nieprzygotowana.

W odpowiedzi r. Zarzecki zaznaczył, że kryzys, bieda właścicieli małych domków, nie dających żadnych dochodów, są wystarczającymi motywami wniosku. Co zaś do wysokości sumy wskutek obniżki, nie będzie ona duża. W wydatkach Klubu Nar. zgłosi projekty oszczędności, a wzmian chce przynieść ulgę tym ludziom, co własną pracą uczciwą mają domek zdobyli.

Wniosek o obniżkę poparli r. Gronkiewicz (P. P. S.) i r. Porado (Bl. Gosp.) zaś r. Magnuski (Bl. Gosp.) z uwagi na to, że budżet musi być uchwalony w cyfrach ścisłych, zaproponował, aby Magistrat stosował dla małych domków ulgi, a do przyszłego budżetu aby już nie wstawać dodatku do podatku od domków jedno- i dwuizbowych.

W dalszych wyjaśnieniach p. prezydent Mackiewicz zaznaczył, że nie można wniosku dziś uchwalić, skoro on nie znajduje wyrazu cyfrowego w budżecie. Należałoby więc wniosek ten zgłosić oddzielnie, nie do budżetu i dopiero po zatwierdzeniu przez min. spraw wewn. ściśle określoną cyframi zmianę wprowadzić. Istnieje jeszcze trudność, że budżet zatwierdza Urząd wojewódzki, a ew. uchwałę obniżki — min. spr. wewn., to też w czasie zatwierdzenia obu przedłożył może być duża różnica.

R. Dąbrowski (P. P. S.) zauważył, że cyfry budżetu w praktyce podlegają wahanom, sumę zaś wskutek obniżki dodatku do podatku od lokali jedno- i dwuizbowych obliczyć można w przybliżeniu na 50,000 zł., to też gdy zamiast pozycji 600,000 zł. wstawi się 550,000 zł. sprawa będzie dziś rozwiązana. Dla żadnego zaś z radnych nie było możliwe podać ścisłe cyfry, nie mając dostępu do ksiąg

i wyliczeń podatkowych.

W zakończeniu dyskusji r. dyr. Płodowski (Bl. Gops.), podkreślając, że omawiany podatek od małych domków należy bezwzględnie obniżyć, zaznaczył, że jednak budżet musi się opierać na pewnych stałych danych, tu zaś istnieje kilka niewiadomych: czy min. spraw wewn. zatwierdzi obniżkę, kiedy zatwierdzi, wreszcie ile wyniesie suma. Istnieje też zaznaczona przez p. prezydenta dwutorowość, że budżet zatwierdza województwo, a uchwałę ministerstwo. Jeśli więc dziś uchwalimy obniżkę i wciągniemy do budżetu, to wprowadzimy w błąd płatników, którzy będą liczyć na tę zniżkę, a rzeczywistość może wykażać co innego. Należy tedy kolejno dziś powziąć uchwałę o obniżce, dać do zatwierdzenia ministerstwu, a potem dopiero wziąć za podstawę do budżetowania przyszłego.

Z zastosowaniem tej procedury wniosek Kl. Nar. o 50 proc. obniżkę dodatku do podatku od jedno- i dwuizbowych nieruchomości uchwalono zaskądniczo, poczem przyjęto cały dział IX.

Podwyżka podatków od zbytku mieszkaniowego i od psów.

Dział X — podatki s a m o i s t n e — 155,500 zł., w tem podatek od zajmowanych lokali w hotelach, domach noclegowych 4,500 zł., od zbytku mieszkaniowego 3,500 zł., od plakatów, szyldów — 40,000 zł., od zabaw, widowisk 75,000 zł., od zaprotektowanych weksli 10,000 zł., zasadniczy podatek wojskowy 13,000 zł., od psów 8,500 zł.

W dyskusji zabierają głos: r. Dąbrowski (P. P. S.), który postawił wniosek o podwyższenie podatku od lokali w hotelach do 6,000 zł. i od zbytku mieszka-

niowego — do 6.000 zł. następnie r. Zarzecki (Kl. Nar.), który oświadczył się przeciwno podwyższeniu pierwszego podatku, a za podwyższeniem podatku o zbytku mieszkaniowego. — W głosowaniu pierwszy wniosek został odrzucony a drugi, podwyższający podatek od zbytku mieszkaniowego z 10 na 17 proc. komornego — przyjęty jednogłośnie. Jak zbytek mieszkaniowy liczy się: ponad 4 pokoje, zajmowane przez 3 osoby, ponad 5 pokoiów dla 4-ch osób i t. d.

W dalszym ciągu r. Kulisiewicz (P. P. S.) postawił wniosek o podwyższeniu podatku od psów z 8,500 na 10,000 zł.

P. prezydent wyjaśnił, że w Częstochowie obowiązują następujące opłaty: od psów: psy lańcuchowe wolne są od podatku, za każdego pierwszego psa opłata wynosi 15 zł. rocznie, za każdego drugiego — 40 zł., za każdego następnego — 50 zł. W Sosnowcu odpowiednio: 20, 30 i 50 zł., w Bydgoszczy: 60, 80 i 100 zł.

Zabierają głos kilku radnych, proponując m. in. podwyżkę częstochowskiej opłat od psów o 100 procent, przyczem przeważał jednak słuszny pogląd, że opłata od pierwszego psa, spełniającego często rolę stróża bezpieczeństwa w mieszkaniach, nie powinna ulec podwyżce. W rezultacie powierzone Magistratowi rewizje statutu opłat od psów w kierunku podwyższenia tych opłat, zwłaszcza od każdego drugiego psa.

Po przyjęciu całego działu X na tem wobec spóźnionej pracy posiedzenie zostało zakończone o godz. 11 m. 40 w nocy.

Następne posiedzenie budżetowe odbędzie się w środę, dn. 2 b. m., o godz. 7-jej wieczorem.



Dwa razy dziennie dla zachowania urody

2 DNIEM 1-go PAŹDZIERNIKA W KAWIARNI DANCING „EUROPA“ rozpoczyna występy orkiestra z „PALAIS“ do DANSE we Lwowie (Hotel Bristol). W soboty, niedziele i święta FIVE — O — CLOCHE' i TEA.

KRONIKA

Częstochowa 2 Października Środa

Dziś — Aniołów Stróżów. Jutro — Teresy od Dz. J. Wschód słońca o godz. 5,42 Zachód — 17,24. Kalendarzyk historyczny: Sejm w Horodle utwierdza zjednoczenie Litwy z Koroną w roku 1413.

— Pokaz - targi Kół Gospodyń Wiejskich. W sobotę, dn. 5 października r. b. o godz. 17-jej w lokalu b. Sejmiku przy ul. Kilńskiego 3 odbędzie się otwarcie „Pokaz - Targów” urządzonych przez Pow. Org. Kół Gospodyń Wiejskich.

— Zmiana na stanowisku naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej. Rozporządzeniem ministerstwa pracy i opieki społecznej naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie dr. Tadeusz Biluchowski, zajmujący to stanowisko od 1929 r., został zwolniony z dniem 1 b. m. Jednocześnie naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społ. w Częstochowie mianowany został dr. Jan Szymański z Białegostoku, który przybył już do Częstochowy i objął urzędowanie.

„Tydzień Szkoły Powszechnej“

Dziś capstrzyk orkiestr.

Dzisiaj, we wtorek, dnia 1-go b. m., rozpoczyna się „Tydzień Szkoły Powszechnej” capstrzykiem na placu Min. Pierackiego orkiestr szkolnych: Gimnazjum im. H. Sienkiewicza i Gimnazjum im. R. Traugotta.

Wczoraj odbyły się posiedzenia sekcji finansowej i imprezowej.

Na posiedzeniu sekcji finansowej pod przewodnictwem dyr. Rybickiego uchwalono przeprowadzić zbiorckę uliczną dnia 6 b. m., zbiorckę po szkołach przez sprze-

daż nalepek wśród młodzieży, zbiorckę w urzędach państwowych i samorządowych w przemyśle, zakładach handlowych, instytucjach, zrzeszeniach i t. d. W tym też celu zostaną rozesełane „listy ofiar”, które z pewnością w zrozumieniu tak ważnego dzieła, jakim jest podniesienie oświaty i kultury, trafią do ofiarności naszego społeczeństwa.

W związku z uchwałą, powziętą na wniosek mec. Bogobowicza na posiedzeniu organizacyjnym „Tygodnia Szkoły Powszechnej” o przystąpieniu wszystkich obecnych w liczbie ponad 200 osób na członków Towarzystwa, zostaną zainteresowanym przesłane w najkrótszym czasie odpowiednie deklaracje.

Na sekcji imprezowej, odbytej pod przewodnictwem prof. Zawadzkiego, uchwalono urządzić całą szereg imprez dochodowych, jak „czarna kawa”, połączoną z danciem, przedstawienie w kinie dla młodzieży szkolnej i inne, o czym w swoim czasie podane zostaną informacje do wiadomości publicznej.

— Zwolnienie narodowców. W ub. sobotę zwolniono z więzienia na Zawodziu 11-tu młodych narodowców, aresztowanych dn. 6 września przed wyborami.

Przed „Tygodniem L.O.P.P.“

od 13-go do 20-go b. m. 6 samolotów pasażerskich na Kucelnie. W ub. poniedziałek wieczorem w lokalu własnym (Al. Kościuszki 14) odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodu

ZE ZWIĄZKU PAN DOMU. W nadchodzącą środę 2 października o godz. 17-jej w lokalu Związku (Kilińskiego 13) odbędzie się plenarne zebranie Członków. Po zebraniu o godz. 18-jej pokaz miod (kopelusz) — przeprowadzi p. Witkowska.

SUBTELNE KOSMETYKI



CELOBIL
WARSZAWA

WREMIENIOWY
WREMIENIOWY
WREMIENIOWY
WREMIENIOWY

"COLETTE"
"BIAŁA LILJA"
"GELOBIL"

184, w białostockim 114, w lubelskim 89, w wileńskim 51, w nowogródzkim 30, w poleskim 29, w stanisławowskim 24, w tarnopolskim 21, oraz w województwie poleskim 20 samochodów ciężarowych.

— **Zakupy dla wojska bez pośredników.** Na odprawie szefów poszczególnych intendentur wojskowych w ministerstwie spraw wojsk. uzgodniono sprawę zakupów dla wojska. Władze poleciły, aby w bieżącym roku budżetowym pokrywano całe zapotrzebowanie wojska bezpośrednio u producentów, a zwłaszcza u rolników. Przy bezpośrednich zakupach u rolników postanowiono stosować szereg dogodnych ułateń.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.32³/₄, rubel złoty 4.74, dolar złoty 9.04¹/₄, banknoty niemieckie 147.00, guldeny gdańskie 97.50.

Likwidacja bandy przemytniczej

Od dłuższego już czasu w okolicy Opatów — Złochowice operowała nieuchwytna szajka przemytnicza, zaopatrująca wędrownych handlarzy w eter, sacharynę, zapalniczki i t. p. towary pochodzenia zagranicznego.

W tych dniach funkcjonariusze Straży Granicznej Inspektoratu Wieluń naktępli się na grupę przemytników, którzy mimo użycia przez strażników broni palnej zdołali w większości zbiec.

Jednym z przytrzymałych okazał się herasz nieuchwytny szajki Cebula Feliks, zam. w Opatowie, przy którym znaleziono 12 kg. sacharyny, około 30 szt. zapalniczek, 4 kg. eteru oraz kilka tysięcy kamieni zapalowych do zapalniczek.

Pobicie chińczyka

za odmowę pieniędzy na wódkę.

W dniu 30 ub. m. zameldował Ju-Kai-Jen obywatel chiński, handlarz domokrąny, zam. przy ul. Kordeckiego 5, że tegoż dnia na ul. Waszyngtona zaczął go nieznany mu osobnik i żądał pieniędzy na wódkę, a gdy on odmówił wydania pieniędzy osobnik go pobił go. Sprawę zatrzymano, którym jest Wojtala Alojzy zam. w Rędzinach.

— **Kradzież desek.** W dniu 30.IX. br. na szkodę Holeczka Jana zam. przy ul. Kanickiego Nr. 6, skradziono z posesji przy ul. Śląskiej 23 dwie deski wartości 5 zł. Przeprowadzono dochodzenie ustalono, że kradzieżą tej dokonał Mokros Jan mieszka niec wsi Wielki Bór gm. Grabówka.

— **Czyja portmonetka?** W I Komisarskiej P.P. znajduje się do odebrania torebka damska z zawartością pewnej kwoty.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

NARADA U CESARZA ABISYNIJ. Addis Abeba. — 1.10. — W pałacu odbyła się długa narada cesarza ze starszym na plemion mużulańskich, przybyłą z powinszowaniami nowego roku. Omawiano sprawy organizacji i dowództwa wojennego w stosunku do uchodźców z Somali włoskiej, wreszcie dostaw żywności i zwierząt pociągowych. Wielu uczestników narady cesarz obdarzył szatami i na dał im odznaczenia.

Mobilizacja cywilna 10 MILIONÓW FASZYSTÓW.

Rzym, 1.10. — Cała uwaga opinii publicznej jest skoncentrowana na mobilizacji cywilnej, która ma wykazać się polityczną Włoch. Dzień i godzina alarmu, w którym weźmie udział przeszło 10 milionów ludzi, nie jest jeszcze wyznaczony. Również radio będzie użyte w niespotykanych dotychczas rozmiarach dla celów propagandowych. Na głównych placach miast i wsi będą ustawione głośniki, celem transmitowania przemówień. Przede wszystkim oczekiwane jest wielkie przemówienie Mussoliniego o celach polityki włoskiej w Abrycie wschodniej.

Krwawe starcie

ODDZIAŁ ANGIELSKI W ZASADZCE.

Simla, 1.10. — Oddział wojsk angielskich na granicy Indji wciągnięty został w zasadzkę przez jeden z wrogich szczepli na pograniczu północno-zachodnim. Dwaj oficerowie angielscy zostali zabici, a dwaj inni ciężko ranni. Pozatem po stronie angielskiej padło około 120 żołnierzy zabitych i rannych.

TAJNE POSIEDZENIE RADY MIEJSK. Poznań, 1.10. — Na środę dnia 2 b. m. zwołano tajne posiedzenie rady miejskiej, jak wiadomo, rozwiązanej, która w myśl

ustawy samorządowej ma prawo odwołania w myśl art. 64 tej ustawy. Zebranie to, na wniosek radnego Jarochońskiego i towarzyszy, wybierze pełnomocników.

TRAGICZNA ŚMIERĆ.

Inowrocław, 1.10. — W Inowrocławiu przebywający na praktyce w 4 pułku artylerii podchorąży sierżant Eugeniusz Górnik podczas jazdy w manewr spadł z konia i doznał nekniecia czaszki. Przewieziony do szpitala w Inowrocławiu, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

ZA BOJKOTOWANIE WYBORÓW.

Katowice. — Przed sądem karnym w Rybniku odpowiadał Franciszek Motyka, znany działacz katolicko-narodowy za rozpowszechnianie ulotek, nawiązujących do bojkotowania wyborów. Sąd zasądził Motykę na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na trzy lata.

ARESZTOWANIA W POZNAŃSKIM.

Poznań. — W ostatnich dniach aresztowano tu 19 osób, z których 16 oddawano do więzienia śledczego w Poznaniu, a 3 osadzono w areszcie policyjnym w Kościanie.

W powiecie wrocławskim aresztowano w okolicy Łobzycy i Wysokiej, około 50 osób, które umieszczono bądź w więzieniu w Wyrzysku, bądź w Nakle.

DEFAUDACJA DYREKTORA.

Lwów. — Dyrektor Ukraińskiego Banku Spółdzielczego w Stanisławowie Bohdan Monastyrski zdefraudował 10.000 i zbiegł.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA ZRZESZENIA HANDLU MIĘSEM.

Warszawa. — Z polecenia prokuratora aresztowano sekretarza Zrzeszenia handlu mięsem, Władysława Żelazkę. — Aresztowanie to stoi w związku z śledztwem w sprawie nadużyć na rynku mięsnym. Żelazko stoi pod zarzutem rozmaitych machinacji.

por. Brandt (Niemy), Baron IV — bez błąd; 2) por. Endrődy (Węgry), Keve 1 3) mjr. Bottoni (Włochy), Judex — ex aequo bez błąd; por. Endrődy (Węgry), Nefelejts — bez błąd; 5) por. Bonivento (Włochy), Ronco—3 błąd; 6) rtm. Platty (Węgry), Gorgolyvitz, 7) por. Brandt (Niemy), Toka, 8) por. Campello (Włochy), Hérrouville, 9) rtm. Nemeth (Węgry), Lavaronne, i 10) por. Brandt (Niemy), Alchimist — ex aequo po 4 błąd; 11) kpt. Cseh (Węgry), Klio — 7 błąd; 12) rtm. Nemeth (Węgry), Egeyten, 13) kpt. Kechler (Włochy), Coclite, 14) rtm. Malochleb (Polska), Rita, i 15) por. Schlickum (Niemy), Dodo — ex aequo po 8 błądów. Wstęga: p. Strzeszewski (Polska), Owad.

W konkursie „Lazienek” koni wycofanych było mało. Nasi jeźdźcy cywilni wykazali tu dobrą klasę jazdy i dobre tempo. Zajęli bez błądów trzy pierwsze miejsca i kilka następnych. Do pokonania mieli 12 przeszkód, wysokości około 1 m. 20, szerokości około 3 m. Wyniki: 1) p. Grabianowski około 3 m. 5 U M1 986S9ewskicozski (Polska), Latawiec — bez błąd, 1 min. 10¹/₄; 2) p. Strzeszewski (Polska), Rys — bez błąd, 1 min. 10¹/₄; 3) p. Iwanowski (Polska), Kładka — bez błąd, 1 min. 11¹/₄; 4) von Smoleński (Austria), Röllot — bez błąd, 1 min. 16; 5) pani Leonard (Belgia), Fly-Tox — bez błąd, 1 min. 22¹/₄; 6) p. Schmidt (Gdańsk), Suse — bez błąd, 1 m. 23¹/₄; 7) p. Chodkiewiczówna (Polska), Pełkan — 4 błąd, 1 min. 10; 8) ks. Odeschalchi (Węgry), Kozma, i 9) p. Wierzechowska (Polska), Urwis — ex aequo po 4 błąd, 1 min. 13¹/₄; Wstęgi: ppk. Römmel (Polska), Palma; p. Grabianowski (Polska), Gembus; p. Strzeszewski (Polska), Owad; p. Praxmarer (Austria), Souviens-toi; p. Romiszowska (Polska), Toska; p. v. Smoleński (Austria), Lady Ecco III; p. v. Smoleński (Austria), Boheme; baronowa Inkey (Węgry), Biksard.

Przy ładnej pogodzie był spory napływ publiczności, do 6-ciu tysięcy osób.

ELEGANCKIEGO pokoju słonecznego, nie krepującego (fazienska) i wygodny w przedpokój nie wyżej II pietra poszukuje kawaler. — Oferty do sklepu „Gońca” pod „J. Kor.”. 1966	POKÓJ z wygodami, utrzymaniem, wynajme, ul. Śląska nr. 25 m. 14. 3051
POKÓJ Z KUCHNIA z przedpokojem dla matki rodziny do wynajęcia. — Okolica dworca kolejowego, ul. Przemysłowa nr. 13/15 (rzym. Fabrycznej). Obieracz można w godzinach od 11 — 1 i od 3 — 4-ej.	POSZUKUJE pokoju z kuchnią — w śródmieściu — w Oferty do sklepu „Gońca” pod „Zaraz”. 3049
PRZYJMIE za raz dziewczynę do obowiązku ze świadectwami. Aleja Wolności nr. 32 — Chmielewska.	ZGUBIONO legitymację fund. Bezrobotnych wład. na imię Ludwik Mazarek. 3043
SLUZAÇA do wszystkiego z gotowaniem, zysła, z dobrać świadectwami potrzebna zarząd. Słodowicz, fabr. Motte. 1995	ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej w. na imię Stanisława Cichowicz, fabr. Motte. 1993

Czyżby zamach na skarbiec Jasnogórski?

Czułość stróżów Maryi — OO. Paulinów udaremniła nieczne zamiary.

W ub. poniedziałek w mieście naszym poczęły krążyć sensacyjne pogłoski o rzekomym zamachu rabunkowym planowanym przez nieznanego złooczyńcę na całość skarbcia Jasnogórskiego. W związku z krążącymi wieściami, które urosły do fantastycznych rozmiarów, zwróciliśmy się o wyjaśnienia w tej sprawie do OO. Paulinów.

Okazuje się, że istotnie OO. Paulini mieli do czynienia z podstępem jakiegoś sprytnego oszusta, czy też może nawet międzynarodowego złooczyńcy — włamywacza, który planował włamanie do skarbcia. Dzięki jednak czujności czcigodnych Ojców — stróżów naszego Sanktuarjum, — nieczny zamiar został udaremniony.

Z zebranych na miejscu informacji wynika, że w sobotę do klasztoru przybył nieznany osobnik, ubrany w sułtan i, legitymując się dokumentami, prosił o przydzielenie mu na noc jednego z pokoiów gościnnych, jakimi klasztor rozporządza. Ojcowie Paulini, nie podejrzewając w przybyśiu oszusta, chętnie mu swej gościny udzieliłi, przy czym wskazano owemu kszędzu pokój na piętrze, nad nową kaplicą.

Dnia następnego, t. j. w niedzielę rzekomy kapłan przybył na spoczynek, wbrew panującym w klasztorze zwyczajom, o dość późnej godzinie i zażądał kolacji. Wobec jednak późnej pory gościowi oświadczone, że wczorzą w klasztorze odbywa się znacznie wcześniej i w godzinach zgóry oznaczonych. (iosć zażądał wówczas wody, którą mu chętnie jeden z braci przyniósł.

Zachowanie się przynagłego lokatora w gościnny klasztorze zwróciło uwagę Ojców, a osoba jego wydała się

wogóle podejrzana. To też po krótkiej naradzie postanowiono zdwoić czujność i dalej gościa swego obserwować, aby w odpowiednim momencie oszusta zdemaszkować i oddać w ręce policji.

Osobnik ów jednak, widocznie przeuczul podejrzania ze strony Ojców, gdyż w pewnym momencie, kiedy postanowiono go jeszcze raz wylegitymować i sprawdzić jego dokumenty, opuścił się on z okna celi na wcześniej przygotowanych dwóch związanych mocno przeciwradłach i wśród nocnych mroków zbiegł.

Zawiadomiono policję, bracišek zaś klasztorny, który przyniósł oszustowi wodę, rozpoznał jego fotografię w okazanym mu przez policję albumie przestępców kryminalnych.—Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

W związku z tem znajduje się może i inny wypadek ujęcia podejrzanego osobnika, który zakradł się do wnętrza klasztoru. Oto w tych dniach, po zwiędzeniu skarbcia przez wycieczkę niemiecką, zauważono ukrytego w korytarzu obok schodów za dużym kuferem jakiegoś mężczyzny. Zapytany, co tutaj porabia, odparł, że spadł ze schodów, to znów twierdził, że szukał zgubionej przez siebie złotówki i t. p. Zatrzymanego oddano w ręce policji.

Jakkolwiek podejrzany ów osobnik znajdował się na dole za pierwszemi drzwiami i o jakichś zamiarach bezpośredniego włamania do skarbcia, do którego na górze prowadzi drugie drzwi panerne, nie mogło być mowy, to jednak oba powyższe wydarzenia dały pole do przypuszczeń i wzbudziły czujność OO. Paulinów.

Kronika sportowa

O wejście do Ligi. W Katowicach rozegrany został pierwszy mecz o wejście do Ligi z serji rozgrywek finałowych między Dębem a krakowskimi Podgórzem, zakończony zwycięstwem Dębu 2:1.

W Wilnie rozegrany został ostatni półfinałowy mecz o wejście do Ligi między Czarnymi (Lwów) a Śmigłym. Mecz zakończył się bezbramkowym wynikiem remisowym. Ponieważ Czarni poprzedni mecz we Lwowie wygrali, przeto drużyna lwowska wchodzi do rozgrywek finałowych wraz z Dębem i Podgórzem.

Warszawianka — repr. Ostricourt 3:1. Drużyna Warszawianki rozegrała swój pierwszy mecz na tournée we Francji pój. wygrywając z repr. okręgu Ostricourt 3:1 (1:1). Bramki dla Warszawianki zdobyli Świejki, Ketz i Piryeh, a dla emigrantów—Walczak.

Konkurs potęgi skoku i „Lazienek”. W międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie rozegrano dwa konkursy międzynarodowe: potęgi skoku i „Lazienek”, ten ostatni, łatwiejszy, przeznaczony wyłącznie dla jeźdźców cywilnych. Natomiast konkurs potęgi skoku, obejmujący 8 przeszkód, wysokości od 1 m. 30 do 1 m. 60, szerokości około 5 m., jest jedną z trudniejszych i bardziej męczących konie konkurencji w naszym programie. Zapis wynosił 85 koni; startowało 35; ukończyło kalkowity przebieg 16. Reszta jeźdźców wycyfowała się już podczas biegu. Z reguły czynili to Niemcy, o ile zruzcili choć jedną przeszkodę; nieobecnością świecieli Łotysze. Polskich jeźdźców stawało zaledwie 5-ciu na 7-miu koniach: dwóch — cywilnych (bo ppk. Róm meł jeździł w fraku) i trzech — wojskowych, wszyscy na koniach, stanowiących własność prywatną.

Oto wyniki konkursu potęgi skoku: 1)

Przeciwnicy deflacji

Obiegające od pewnego czasu prasę pogłoski o projektowanych przez rząd poważniejszych redukcjach budżetowych, wywołują w radykalnych kołach sanacji energiczne zastrzeżenia. „Front Robotniczy”, organ ZZZ. pisze w tej sprawie: „Polityka „deflacji integralnej” jest polityką, w prostej drodze zmierzającą do: 1) zwrotności — fizycznej i moralnej — proletariatu, mas pracujących warstw mieszczańskich (przedewszystkiem handlu i rzemiosła) i dalszego upadku wsi; 2) osłabienia — poza Lewiatanem — wszystkich dziedzin życia gospodarczego; 3) osłabienia odporności — fizycznej i moralnej — mas i 4) do ich całkowitego rozkładu politycznego, a także do budzenia się niewiary we własną organizację państwową.

Polityka „deflacji integralnej” jest — z punktu widzenia obrony Państwa i jego gotowości bojowej — a także z punktu widzenia „moralnego” państwowego ludności — polityką, nad wyraz niebezpieczną. Nietylko klasa robotnicza, nietylko inteligencja pracująca, lecz przedewszystkiem jednostki odpowiedzialne, stojące na straży państwa i jego mocy, i które właśnie dlatego — powinny być niezłuczalne na syreni śpiewu monopolistycznego kapitału, mają dziś obowiązek protestu zdecydowanego i — skutecznego.

Naruszenie granicy Polskiej przez czeskich żandarmów.

Jak donoszą, do rządu prowokacyjnych czynów wobec ludności polskiej ze strony Czechów, jakie wydarzyły się w ostatnich czasach, przybył niesłychany wypadek prowokacji czeskiej na Podhalu.

W ostatnich dniach w Lipnicy Wielkiej na Orawie przekroczyli granicę polską z bronią w rękę dwóch czeskich żandarmów. Podeszli oni do pasącego bydła górala, niejakiego Wojtusia z Lipnicy Wielkiej i zażądali brutalnie od niego wydania krowy, mającej rzekomo pochodzić z przemytu. Równocześnie nakazali góralowi podniesienie rąk do góry pod groźbą użycia broni.

Gdy Wojtusiak nie chciał usłuchać ich żądań, oświadczył, że jest na polskiej ziemi, rzucił się na niego i pobili go tak dotkliwie, że stracił przytomność, poczem odebrali mu krowę i ruszyli w stronę granicy.

Na krzyk bitej ofiary nadbiegli inni górale z Lipnicy Wielkiej, którzy podążyli za szybko oddalającymi się czeskimi żandarmami. Kiedy napastnicy znaleźli się w odległości kilkudziesięciu metrów przed granicą czeską, zmuszeni byli porzucić swą zdobycz i wycofać się pośpiesznie za linię graniczną.

Sparwą tą zajęły się natychmiast czynniki polskie, przeprowadzając dochodzenia, które ustaliły, że napad żandarmów czeskich wydarzył się w odległości około 150 metrów od granicy. Równocześnie stwierdzono, że krowa, którą chcieli wprowadzić żandarmi czescy Wojtusiakowi, nie pochodziła z przemytu, lecz została zakupiona przed kilku miesiącami na jarmarku w Jabłonnie.

Epilog tego zajścia rozegra się niewątpliwie na szerszym terenie

„Święto Kolejarza” w Poznaniu.

Doroczne święto kolejowe odbywano co roku na terenie innej dystrykcji okręgu kolei państwowej, przypadło w r. b. Poznaniowi do zorganizowania.

W przeddzień święta w sobotę w Teatrze Wielkim odbył się wieczorek, który zaszczepił swą obecnością wicemin. Piasecki oraz liczni przedstawiciele władz. W niedzielę rano przybył do Poznania min. komunikacji inż. Butkiewicz, powitany na dworcu przez przedstawicieli miejscowych władz. Następnie min. Butkiewicz udał się na plac Targów Poznańskich, gdzie w międzyczasy ustawiły się oddziały kolejowego P. W. licznych okręgów kolejowych, oraz przybyli liczni reprezentanci władz. Minister w towarzystwie przedstawicieli władz przeszedł przed frontem zgromadzonych oddziałów, poczem zajął miejsce przed ołtarzem polowym. Mszę świętą odprawił ks. proboszcz Nowakowski, a kazanie wygłosił ks. gen. Niezgoda z Krakowa.

Po Mszy św. prezes zarządu głównego poseł Starzak, dokonał apelu, odczytując rotę przysięgi, którą wszyscy kolejarze powtarzali. Rotę zawiera ślubowanie wiernej służby ku wielkości i chwale Polski

według wskazań Marsz. Piłsudskiego.

Następnie gen. Kownacki przemówił w imieniu naczelnego inspektora sił zbrojnych kończąc swe przemówienie na część Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta i Naczelnego Wodza.

Jako ostatni przemówił min. inż. Butkiewicz, który podkreślił, że święto, jakie obchodzi „Kolejarz” stanowi doroczny przegląd wyniku prac społecznych i jest egżaminatem całorocznej pracy konstrukcyjnej.

Minister udekorował zasłużonych członków P. W. 4 odznakami złotymi, a 65 odznakami srebrnymi.

Z placu Targów Poznańskich wszyscy zebrani przedstawiciele władz udali się na plac przed Pomnik Wdzięczności, gdzie min. Butkiewicz i gen. Kownacki odebrali defiladę trzech tysięcy kolejarzy, przybyłych do Poznania z całej Polski.

Rolnictwo przeciw kartelom

Burzliwy zjazd włościan w Łowiczu.

Jak donoszą, w Łowiczu odbył się wielki zjazd gospodarzy rolników, w którym uczestniczyło ponad 3,000 włościan z powiatu łowickiego. Obrady, które przybrały często charakter burzliwy, trwały kilka godzin.

Uchwalono kilka rezolucyj, m. in. skierowaną przeciwko kartelom. Rezolucja ta podnosi, iż zorganizowany w kartele przemysł rujnuje życie gospodarcze kraju i wydziedzicza rolnika z jego ojcowizny. Zjazd domaga się rozwiązania karteli i dostosowania cen produktów przemysłowych do cen produktów rolniczych.

Wielu miejsca w obradach zajęła również kwestia uprawy buraków cukrowych przez włościan łowickich. Rezolucja w tej sprawie domaga się przywrócenia dla powiatu kontyngentu buraków cukrowych w ilości 400,000 kwintali. — Obecni na zjeździe posłowie z okręgu łowickiego Dublasiewicz i Pacholczyk głosu nie zabierali.

Ruchliwość dyplomacji niemieckiej

Ostatnio wiele dzienników podało wiadomości, że p. Ribbentrop, zaufany kanclerz Hitlera, przybył w piątek do Krakowa, skąd odjechał do Łańcuta, aby wziąć udział w polowaniu, urządzonym w dobrach Potockich. Okazało się jednak, że jest to wiadomość przedwczesna, bowiem niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że Ribbentrop bawił przez piątek w Brukseli, gdzie złożył wizytę premierowi belgijskiemu.

Widocznie podróż Ribbentropa do Polski, która tyle hałasu i podejrzeń wywołała na zachodzie Europy, została odroczone. Na jak długo?

Przy sposobności warto stwierdzić, że dyplomacja niemiecka zajęta będzie w tym tygodniu ważnymi rozmowami z Węgrami, bowiem do Berlina przybył

premier węgierski Goemboes.

Bardzo pouczająca jest ta ruchliwość dyplomacji niemieckiej. W momencie zbliżającej się wojny włosko-abisyńskiej i zatargu włosko-angielskiego. Niemcy objawiają wielką aktywność na wschodzie Europy. Nacisk na Litwę, rozmowy z Węgrami i z Polską — oto objawy tej aktywności.

Dnia 3 października miała wyjechać z rewizytą do Węgier wycieczka dziennikarzy polskich. Ze względu na sytuację polityczną (otwarcie sesji sejmowej i zmiana rządu) wycieczka została odłożona na czas późniejszy

Niesmaczne dowcipy w „POLSKIM RADJO”

Z wielu stron Katolicka Agencja Prasowa otrzymuje skargi na obrażanie uczuć religijnych i na niesmaczne dowcipy w audycjach Polskiego Radja.

Polskie Radio nadawało w środę, dnia 18 b.m., o godz. 21.35, przez wszystkie rozgłośnie polskie wyjątki z utworów poetyckich Ildefonsa Gałczyńskiego, w opracowaniu recytatorskim Henryka Ładosa. Pomijając problematyczną wartość literacką cytowanych wyjątków. Nie można jednak pominąć milczenie treści tych utworów, z których poszczególne przedstawiały w sposób bardzo niesmaczny prawdy chrześcijańskie a nawet zawierały wprost bluźnierstwa. W wierszu „Koniec świata” straganarki opowiada jak sobie plotki z plebanii o końcu świata. W wierszu zatytułowanym „Szarlata” oszust najgorszego gatunku wzywa braci i siostry w Chrystusie, by kupowali u niego, a kiedy kupujący poznali się na jego oszustwach, zwraca się do Matki Boskiej ze słowami: Najświętsza Panienko, ratuj szarlatanów, bo giną!

Wiersze Gałczyńskiego zapowiedział „Biuletyn Radjowy” (nr. 37/294), wydawany przez Polskie Radio, jako „pełne niespożyczone; rozedrgane życiem, pisane z niezwykłą nonszalancją”. Katolicy, stanowiący większość radiosłuchaczy, nie życzą sobie na przyszłość podobnych „niespodzianek” ani wierszy, pisanych z bluźnierczą nonszalancją.

Również niesmaczne zwroty znalazły się w audycji z soboty dnia 21 b.m. p.t. „Wesoła syrena”. Jakis wesołek dawał rady bezrobotnym, powtarzając trzykrotnie z drwinami: „módl się i pracuj!” Nie wiemy, czy to były kpiny z religii, — czy z nieszczęśliwych ludzi, pozbawionych pracy. Niewątpliwie tego rodzaju „humor” nie świadczy pochlebnie o doborze audycji w programach Polskiego Radja.

Z KRAJU

(—) Zamach na sędzię. W czasie rozprawy przeciwko kasarzowi Pawelkiewiczowi w Tarnopolu oskarżony rzucił w stronę sędziego krucyfik, lecz na szczęście chybił. Bandytę skuto w kajdany i osadzono w więzieniu.

(—) Brudy w fabrykach chałwy. Z Warszawy donoszą: Z nakazu władz starościskich zamknięta została fabryka chałwy firmy „Gersznovic”, przy ul. Wolskiej 69. Lekarz starostwa stwierdził podczas lustracji fabryki, niedopuszczalne brudy. Mimo upomnień, właściciele fabryki nie zastosowali się do wskazówek kontroli sanitarnej, wobec czego fabrykę zamknięto.

Czego Kobiety żądają

OD LIGI NARODÓW?

Genewa. — Zarząd Międzyn. Unji Katolickich Związków Kobietych złożył ostatnio do Ligi Narodów memoriał, w którym podano wytyczne do przyszłego uregulowania pozycji prawnej kobiety w społeczeństwie.

Kobieta — mówi memoriał — jako istota ludzka obdarzona własnymi celami swej egzystencji, posiada obowiązek i pełne prawo do swobodnego dążenia do tych celów. Różnice fizyczne i psychiczne między mężczyzną i kobietą nie stanowią o niższości jednej płci w stosunku do drugiej, lecz stwarzają różnice w sposobie wypełniania przez nich różnych, aczkolwiek podobnych funkcji. Szczęście kobiety i szczęście mężczyzny, jak również szczęście całej ludzkości, wymaga, by każdy zroszczył się o dobro ogółu i tak służył temu ogółowi, jak pozwalają na to warunki, któremu go Bóg obdarzył.

„Małżeństwo, które jest fundamentem społeczeństwa, oparte być musi ze względu na obopólne dobro mężczyzny i kobiety związanych węzłem małżeńskim, tudzież ze względu na dobro społeczeństwa i przyszłego potomstwa na: 1) jedności, stałości i nierozzerwalności związku małżeńskiego; 2) współdziałaniu obojga mał-

żonków przy prowadzeniu domu rodzinnego i wychowaniu potomstwa.

„Prawo musi zapewnić kobiecie wolność, odpowiadającą jej naturze i godności osobistej, swobodny wybór stanu, a gdy zapagnie wstąpić w związek małżeński — wolny wybór małżonka. Prawo musi uznanować pracę kobiety przez słuszne wynagrodzenie i od samego początku uznać jednakową moralność dla obu płci. Prawo winno ustalić, że kobieta nie jest bez narodowości (obywatelstwa), że w razie małżeństwa narodowość jej nie będzie kłębna bez jej zgody, że każdemu z przyszłych małżonków przysługują jednakowe prawo przyjęcia narodowości małżonka drugiego. Współdziałanie określa prawo i obowiązki obu stron w małżeństwie. Prawo posiadania majątku w rodzinie jest prawem dla obu małżonków wspólnem. Przy dziedziczeniu i prawach opieki obu stronom przysługują jednakowe przywileje. Prawo winno wreszcie podjąć takie środki w dziedzinie gospodarczej, by zapewnić sprawiedliwy podział obowiązków, ciążyących na każdym z małżonków, w dzisiejszych bowiem warunkach zbyt często kobiecie przypada podwójna rola: matki i gospodyni w domu oraz pracownicy zawodowej dla zarobku”

B A C H PRZEZ RADIO



WTÓREK I X. O GODZ. 21.15

(—) Niemoralny hrabia i jego stróż — skazani. Z Warszawy donoszą: Zakończył się w sądzie okr. proces francuskiego arystokraty hr. Domourieza o czerpanie zysków z nierządu.

Sąd skazał oskarżonego na 3 lata więzienia z pobawieniem praw, zaś dozorcę jego Czaple, który brał bezpośredni udział, na 2 lata więzienia.

W uzasadnieniu wyroku sąd zaznaczył, że wymierzając karę bierze pod uwagę społeczną pozycję oskarżonego, który mimo, że jest arystokratą, zamężnym właścicielem domu i człowiekiem wykształconym, mającym za sobą dwa fakultety uniwersyteckie, nie różnił się w postępowaniu od swego dozorcę Czapli. Jako środek prewencyjny zastosował sąd wobec oskarżonego dozór policyjny.

(—) Niezwykły połów węgory. Z Jastarni donoszą: Po gwałtownej wicherze, jaka powstała nad brzegami polskiego morza, rybak Emil Herman z Jastarni, zastawił na półwyspie jeden żak na węgory. Następnie go dnia z trudem znalazł matkę żaka wędrybę, znajdującą w niej aż 270 sztuk węgory o ogólnej wadze 155 kg., a wartości kilkuset złotych. Niebywała ta zdobycz stanowi swego rodzaju sensację wśród rybaków, gdyż dotychczas nie zdarzyło się, aby w jednym żaku można było schwycić tak obryzmia ilość węgory.

Oszukany dentysta

kupił za 25.000 zł. glinę, zamiast złota...

Z Warszawy donoszą: Swego czasu dokonano niezwykłego oszustwa w Warszawie. Do dentysty p. Stanisława Cieleckiego przy ul. Chmielnej 12, przybyło 2-ach oszustów, z których jeden podobny do cygana, zaproponował „okazyjne kupno złotych rubli”. Łatwo wierny C. został wówczas oszukany na 25,000 złotych, otrzymując zamiast złota... krążki z gliny.

Kradzież popołniono w niezwykły sposób, co szczególnie zainteresowało władze śledcze. Za oszustami rozesłano wówczas radiotelegramy do wszystkich urzędów policyjnych i na podstawie rysopisu aresztowano w Katowicach 55-letniego Sruła Nagelkopa, znanego i karanego już oszusta. Podczas 2-krotnej konfrontacji poszkodowany poznał zatrzymanego oszusta.

Oszusta mimo zaprzeczeń osadzono w więzieniu, a policja prowadziła dalej wywiady i przed kilku dniami udało się zatrzymać drugiego oszusta. Był to również stary przestępca, niejak Józef Zalewski, który był podobny do cygana. — Cielecki nie poznał jednakże drugiego sprawcy, gdyż był ogolony i dopiero po czasie, gdy Zalewskiemu w więzieniu nie pozwolono golić się i odrosła mu broda, został on poznany przez poszkodowanego.

Sensacyjne włamanie do kancelarii adwokata.

Z Warszawy donoszą: W nocy dokonano włamania do mieszkania adwokata Leona Sliwińskiego przy ul. Piłsa 1. 14.

Adw. Sliwiński prowadził ostatnio kilka spraw, których szczegóły pozostać muszą w tajemnicy i do których sprowadził z zagranicy rozmaite dokumenty. Włamywacze usiłowali włamać się do kancelarii, gdzie w kasie ogniotrwałej adw. Sliwiński przechowuje ważniejsze dokumenty.

W kancelarii były jednak 2 duże psy, które udaremniły zamach włamywaczy. Złodzieje wrócili wówczas do sypialni i dla poratunku zabrał: kilka kosztowności wartej 1600 zł. W sensacyjnej tej sprawie policja wszczęła energiczne dochodzenie, zmierzające do wykrycia sprawców i wyświecenia powodów, dla których dokonano włamania, gdyż wszystko wskazuje na to, że złodziejom chodziło o spłodowanie jedynie kancelarii adwokata.

Ze świata

(X) Cały świat mówi o polskich siatczach. „Głos Polski“ z Buenos Aires donosi o wielkim sukcesie znanego polskiego atlety Władysława Zbyszka-Cyganiewicza na tamtejszych zapasach w Luna-Parku. Występował tam między innymi arabski siatczak, Abie Kapljan, zachowujący się brutalnie. Wywołało to awantury na galerji. Oburzona publiczność obrzuciwszy Araba łupami z pomarańczy i bananów, domagała się doraźnej kary dla nieaktownego sportowca. Siedzący przy stole sędziów mistrz Wład. Cyganiewicz, wzmieszał się do zataku i wyzwał dzikiego Araba do walki. Położył go po paru minutach na obie łopatki. Zwycięstwo Polaka wywołało niezwykłe spontaniczną owację ze strony zebranej publiczności. Nazajutrz wszystkie dzienniki amerykańskie omawiały wielką sympatię polskiego siatczaka.

(X) Indie angażują Gretę Garbo. Bankier indyjski, Kodumal Esardas, przybył do Stockholmu w celu porozumienia się z Gretą Garbo. Bankier przedstawił wyczerpujący program rozwoju indyjskiego przemysłu filmowego. M. in. opracowywana jest indyjska przeróbka „Królowej Krystyny“, w której Greta Garbo ma wziąć czynny udział. Pozostaje tylko do załatwienia kwestja, czy kontrakt Greta Garbo z Metro Goldwyn da się uzgodnić z temi projektami.

(X) Był osiedleńców w lasach Laplandji. Opowiadania proboszcza Göte Haglund z okręgu Sorsele w szwedzkiej Laplandji ma lują ciężkie warunki życia i godną podziwu energję i wytrwałość jej mieszkańców. — Książd przybył do Sztokholmu, aby zdobyć środki na budowę kościoła w odległej dolinie Jagtaa, której mieszkańcy mogą zaledwie raz lub dwa rocznie uczestniczyć w nabożeństwie.

Proboszcz opowiadał o pewnym wieśniaku i jego żonie, którzy przed pięćdziesięciu

laty z jedną krową przybyli do puszczy laplandzkiej. W dzień wędrowali, w nocy zaś spalili pod jodłami, dopóki nie dotarli do miejsca odpowiedniego na osiedlenie się. Tam wybudowali chatę, wyrąbali las i wykarczowali ziemię. Po pięćdziesięciu latach ciężkiej pracy powstało prawdziwe gospodarstwo rolne, na którym obecnie wórowo gospodarują dwaj dzielni synowie. Niedawno zmarła ich matka w wieku lat 70 w zrobionej własnoręcznie trumnie synowie nieśli zwłoki przez czterdzieści kilometrów, zanim dotarli do gościńca.

Pastor Haglund wyszukał piękne miejsce nad rzeką Jukttaa pod budowę kościoła i ma niepiękną nadzieję zdobycia potrzebnych funduszy. Parafianie jego są tak ubodzy, że nie mogą sami zebrać potrzebnej sumy, lecz wieśniacy przyrzekli bezpłatnie zwozić materiały budowlane i współpracować przy budowie upragnionej świątyni.

Luksusowe więzienie

Za kratkami może nie zbywać na niczem.

Wieżnienia francuskie słędcze, t. zw. „Sante“ w Paryżu oraz w Fresnes, cieszą się niezwykłą dobrą opinią u swych klientów. Więzienie Fresnes położone jest w wielkim pięknym parku, który służy za miejsce spacerów dla więźniów. Okna cel typu zwykłego, bez okratowania, tylko szyby są z mlecznego szkła. Osobliwością tego zakładu jest to, że każdy więzień, o ile posiada oczywiście odpowiednie środki materialne, może umebłować sobie celę według własnego gustu i potrzeb. Pewien skład mebli w Paryżu posiada monopol na umeblowanie Fresnes; do celii mogą być wstawione łóżka, szafy, fotele, stoły etc. W każdym stylu, morderne czy Louis XV, czy też Empire. Niejedna też cela może rywalizować pod względem urządzenia i wygody z eleganckim gabinetem lub budua-

rem, zależnie od pici mieszkańca.

Nietylko pod tym względem zapewniana Sante i Fresnes wygody swoim lokatorom. Gastronomia nie jest tu zaniedbana. Klucznik, który zjawia się w celi o 8-mej rano, przyjmuje zamówienia, jak gdyby to robił kelner w restauracji. — Menu nie ustępuje pod względem ilości i jakości jadłospisom wytwornych restauracji paryskich. Można więc zamówić i otrzymać homara a l'americaine, pieczeń sarnią, bażanta etc. Imponująco przedstawia się karta win i napojów; znajdują się tu wszystkie wina francuskie oraz najtańszych do najdroższych, wina zagraniczne, koniaki, likiery. Ale bo też Sante i Fresnes gościli i goszczą w swych murach klientów, których stać na urządzenie sobie życia nawet za kratami. Do takich gości należał b. minister Klotz, który spędził dwa lata w murach Fresnes. Pani Hanau przekładała menu beżmieszne, zamawiała często omlęty z truflami. Bolo - Pasza należał do liczby wybrednych smakoszy i byle czem nie można go było zbyć. Największym może gastronomem okazał się osławiony morderca Landru. M. K.

(X) Rejestr międzynarodowych krymina listów. W Kopenhadze odbył się zjazd doroczny międzynarodowej komisji policji kryminalnej.

Do komisji należą obecnie 29 państw w Europie, Azji i Ameryce.

Od dnia 1 lipca 1934 roku do spisów komisji włączono 192 nowe osobistości, a wśród nich 27 włamywaczy, 70 złodziei kieszonkowych i 11 fałszerzy czeków, tak, że obecnie „Międzynarodowa ewidencja“ obejmuje 3.779 osób.

Głównym jest podział zajęć tej międzynarodowej armji przestępców. Armja ta liczy, mianowicie, 1.865 międzynarodowych złodziei kieszonkowych; 308 innych złodziei; 185 włamywaczy; 144 oszustów czeko-

wych; 141 fałszerzy czeków; 22 fałszerzy listów kredytowych; 7 fałszerzy żetonów do gry w kasynach, uprawiających gry hazardowe; 350 innych oszustów; 56 oszustów w wielkim stylu; 2120 przemysłników środków odurzających, 87 szulerów i 12 przyróżdów band handlarzy żywym towarem.

Jednym z najtrudniejszych zadań komisji jest walka z fałszerzami banknotów i papierów wartościowych, gdyż wskutek udoskonalenia fototypy oraz innych sposobów precyzyjnej reprodukcji druków, liczba fałszerzy banknotów i papierów wartościowych wzrosła niesłychanie. Kartoteki komisji obejmują już 5.612 osób, które oddawały się temu zawodowi i wreszcie dostały się w ręce władz państwowych.

(X) Zamiast złota, skrzynki z mięsem. W ciężkiej sytuacji znaleźli się dwaj poszukiwacze kruszców szlachetnych i wrażeń, walujący po ziemiach Nowej południowej Wodjacji. Odtąd po bezskutecznych parotgodniowych poszukiwaniach stwierdzili z przerażeniem, że zapasy ich są na wyczerpaniu i grozi im śmierć głodowa. Ostatkiem energii badali skalne złoża, wciągając w swą szczęśliwą gwiazdę. I oto, według doniesień prasy angielskiej sprzed paru dni, natrafili na skale na... 4 blaszane skrzynki. Jakież było ich zdziwienie gdy zbadawszy zawartość skrzynek, znaleźli w nich puszkę z mięsem.

Okazało się, że zapasy te pochodziły sprzed 20 lat, należały do poszukiwaczy miedzi i złota, którzy przeżywali w tych okolicach. Mięso okazało się świeże i smaczne, jaskinia odegrała rolę lodowni i ocalała dwóch ludzi od niechybnej śmierci.

Dyplomata.

— Niech mi pan wierzy, życie milionera nie należy do łatwych zadań.

— Trudno mi w to uwierzyć!

— A jednak! Jeśli chowam skrzynkę moje bogactwa, mówią o mnie, że jestem kutwa, jeśli jestem hojny — twierdzą, że chce zagłuszyć w rytmie sumienia. (Le Rire).

W sklepie.

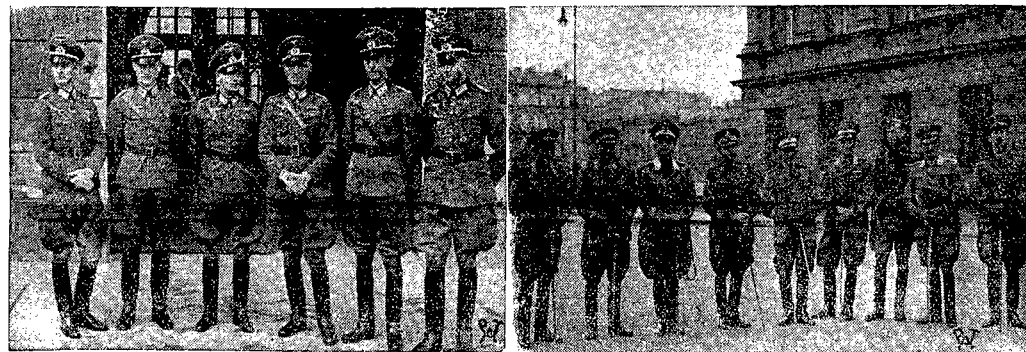
— Proszę o dzwonek alarmowy przeciwko złodziejom.

— Przecież już pan kupił wczoraj?

— Tak ale w nocy skradziono mi go.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik poludniowy. 12'15 „Modne ściegi trykotażowe“. 12'30 Muzyka. 13'25 Chwilka dla kobiet. 15'30 Trio salonowe z Poznania. 16'00 Audycja dla dzieci starszych. 16'20 Recital Jadwigi Matjasiak-Klech niowskiej. 16'45 Rozmowa muzyka ze słuchającym radja. 17'00 Dyskujemy. 17'15 Muzyka skandynewska. 17'50 Świat się śmieje. 18'00 Koncert solistów. 18'30 Skrzynka ogólna. 18'45 Audycja dla dzieci z płyt. 19'25 „Chłodnictwo w życiu gospodarzem Polski“. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Reportaż aktualny 20'00 Muzyka lekka. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'00 Obrazki z Polski współczesnej. 21'00 „Twórczość Fryderyka Chopina“ — audycja 6-ta. 21'35 „Kwiaty oratorskie“. 21'50 Odczyt z cyklu „Zdobyte medycyny“. 22'00 „Książeczka i wólcęga“ — opera komizna. 23'05 Muzyka taneczna. 23'30 „Wrażenia z podróży statkiem M. S. „Piłsudski“ do Ameryki“.



Z MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW KONNYCH W WARSZAWIE.

Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie, które ścigają uwagę licznych rzesz miłośników w sporcie jeździeckim, rozpoczęły się w Warszawie, w dniu 27 b. m. Na zdjęciach widzimy ekipy niemiecką, i włoską w chwili po złożeniu, tradycyjnym zwyczajem, wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

na czerwonej przełęczy

Tomek Poskrobko i Władek Bujny wprost nie posiadali się z uciechy, niby ucniaki, którym udało się spłatać doskonałego figla. Wymknął się tak nieopatrzenie z ludnego Lwowa, ujęt z pod tego niewidzialnego nadzoru. to przecież był pierwszorządny kawal.

Im więcej zbliżał się do celu wyprawy, tem mniej o nim myśleli, tem więcej wycieczka nabierała w ich oczach radosnych cech spóźnionej majówki, tem więcej opanowywała ich wesołość i skłonność do żartów.

Drogę teraz często skracali sobie spiewaniem wesołych piosenek, albo opowiadaniem przeróżnych anegdotek, niekiedy tak zabawnych, że nawet zamysłony wiecnie Brachwicz, słuchający ich, uśmiechał się czasami. Cieszyli się z wszystkiego jak dzieci i obowiązki swe też spełniali jak dzieci na wesoło, żartem, bez cienia powagi. Zdarzyło się kilka razy, że Brachwicz znużony ustąpił kłótnemu z nich kierownicy, aby zdziębnie się trochę w głębi samochodu. Wówczas maszyna zaczynała szaleć, przelatywała w podskokach po drewnianych mostkach, brała zwaładajacko zakręty i gładkim gościńcem mknęła niby błyskawica, płosząc chłopskie szkapiny, które stawały dęba na widok pędzącego wprost na nie samochodu.

Nieliczne zresztą wypadki, jakie spotykały wyprawę po drodze, też były dzie-

łem wesołości dwóch jej uczestników. Przejechali kilka kur, ale jedna tylko sprawa im trochę kłopotu. Zdarzyło się to jak na złość, nie w polu, ani na wsi, lecz na rynku jednego z małych miasteczek, pełnego żydów, rozwrzeszczonych bachosów i nawet prosiaków. Wogóle cały inwentarz mieszkańców zerował, zdaje się, na tym rynku, przy szybkości więc, jaką rozwinał siedzący przy kierownicy Władek Bujny, nietrudno było o wypadek. Kura została uśmiercona — też jak na złość — niemal u stóp jednego zapewne w całym miasteczku policjanta, który wyszedł na sam środek rynku, aby popatrzyć, co to za samochód wyprawia takie harce. Nachmurzony i surowy dał niefortunnemu kierowcy znak, aby się zatrzymał, i nie ograniczywszy się do sprawdzenia legitymacji oraz prawa jazdy — na szczęście Władek je posiadał — zdradziła szczerą chęć dokonania gruntownej rewizji wnętrza auta, które niewiadomo czemu wzbudziło w nim jakieś podejrzenia.

— Co tam panowie mają w tem pudle?

— zagadnął urzędowym tonem.

Tomek Poskrobko, do którego obowiązków podczas wyprawy należała między innymi i piecza nad bronią, oświadczył bez zająknięcia.

— Aparat filmowy, panie komisarzu.

Nachmurzone oblicze przedstawiciela władzy wygodziło się natychmiast. Może był wielbicielem kina, a może pochlebił mu tytuł komisarza. Dość, że protokol, wiszący nad głową zabójcy nieszczernej kury, nie został sporządzony, a trzy karabanki myśliwskie, spoczywające wewnątrz futerafu, w którym normalnie mieścił się statyw od aparatu do zdjęć filmowych, pozostały nadal bezpiecznie w

swem ukryciu.

Policjant zapomniał o rewizji i protokole, gdyż zainteresowanie jego skierowało się całkowicie w stronę treści nowego obrazu, jaki miał być filmowany przez wyprawę. Otrzymałszy w tym względzie wyzwalające, choć nieco fantastyczne informacje — udzielił ich Władek Bujny, bo Brachwicz przez cały czas tej indygaacji majstrował coś przy mechanizmie samochodu — policjant wskazał im dalszą drogę i jeszcze zaszalutował grzecznie na pożegnanie.

Byłcie obaj akademicy powitali głośnie okrzykami radości, wiedząc, że jest to jeden ostatnich etapów ich podróży. Dalej zaczynał się już nieznanym kraj przygody, do której rwały im się serca i śmiały oczy. Wpręde jednak miny obu przyjaciół zrzedły, bo zaczął padać gęsty deszcz który prawie w oczach zamieniał gliniastą wprawdzie, lecz wygodną, gdyż suchą drogę, w grząską bajoro, dobre dla okutych żelazem kół chłopskich wozów, ale nie dla opon samochodu, obracających się z trudnością w tej tłustej, żółtej mazi. Z satysfakcją przeto skierowali auto ku karczynie, nie rozumieli tylko, dlaczego Brachwicz marszczył brwi, odcyfrowując nabazgrane na sporządzonej domowym sposobem szyldzie nazwisko właściciela.

Gościnnie karczmarz Fedor Kramer, podobny napewno kubek w kubek do dwudziestolitej inicy Kramerów, czy Czuchrów, przyjął ich czem mógł, policzył za to przyjęcie nie za tania, ale też i nie za drogo, a był przytem grzeczny prawie po miejsku. Jeśli zaś nie mógł udzielić im takich informacji, jakich żądali, to już z jego wina.

Tak sądzili obaj akademicy. Zdzwili

się też niezmiernie, że Brachwicz pożełnął się z karczmarzem tonem lodowatym, który, gdy zapowiadał, że wróca tu jeszcze, miał brzmienie wprost pogroźki. I to już było dziwne, że nie chciał pozostać na nocleg, jak proponował mu gościnnie karczmarz, lecz ledwie zdążył przełknąć herbatę i przekąski, załadował ich natychmiast do auta i ruszył, w dalszą podróż, choć deszcz wzmożył się jeszcze.

Siedząc już w samochodzie, z pod którego kół brzygało błoto wraz z wodą z kałuż, robili mu z tego powodu wymówki, ale on odburknął tylko:

— Wy naprawdę jesteście jak dzieci. Przecież on należy do tej szajki i jest jednym z przywódców. Czy wy nawet takiej prostej rzeczy nie potraficie zauważyć?

Może kierownik małej wyprawy był zbyt wymagający, może nie było to takie znów łatwe zauważyć, że Kramer należy do szajki, ale Brachwicz zbyt dużo o tem wiedział i zbyt dużo i ciągle myślał, aby na widok karczmarza nie poczuł odrazu, że ma przed sobą jednego z tych, których miał zwalczyć, aby uwolnić Irene.

Zauważył jednak i coś innego jeszcze. Sprostęrgł wiszący na gwoździu piękny i nowy płaszcz, podobny do tego, jaki sam otrzymał kiedyś w upominku od swego przyjaciela z Ameryki. A przy ścianie stała elegancka walizka z krokodyljej skóry i wzrok Brachwicza bez żadnej trudności wykrył na niej srebrne litery „M. C.“.

Któż to mógł być, jeśli nie Mac Cramer we własnej osobie? Mac Cramer — rzekomo hojny założyciel rezerwatów, a w rzeczy samej szkodnik, wykorzystujący ufanie latwoiernych uczonych polskich ch. d. c. n.